

MIRA KRUM-LEDOWSKI

ur. 1937; Tłumacz



Miejsce i czas wydarzeń	Tłumacz, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Tłumacz, dwudziestolecie międzywojenne, rodzina, babcia, Anna Hartenstein, matka, Adela Krum, rodzeństwo matki, dzieciństwo, modele samolotów

Rodzeństwo matki

Babcia miała pięcioro dzieci, to znaczy mama była drugą córką. Było trzech synów i dwie córki. W domu moich dziadków była wielka weranda, z której sufitu zwisały modele samolotów, bo dwaj bracia mojej matki robili modele samolotów. Ja tam zawsze oczarowana patrzyłam do góry. Ciągłe jakieś nowe modele. Cały sufit był pokryty modelami wiszącymi na różnych wysokościach. Jeden z braci był bezczelnym pilotem szybowca. Był na mistrzostwach Polski szybowców. To mu potem uratowało życie. Babcia robiła o to skandale, bo oblał i siedział dwa lata w klasie. Żydowskie dziecko, z porządnego domu, syn adwokacki siedzi drugi rok. Ale on sobie pojechał na zawody i miał w nosie, co babcia miała do powiedzenia. I gdyby słuchał jej, to by nie został przy życiu. Najstarszy brat mojej matki bardzo chciał studiować na Politechnice Lwowskiej, ale nie dostał się z powodu numerus clausus, więc poszedł na prawo. Nienawidził tego mniej więcej jak dziadek, tylko z innych pozycji. Grał na skrzypcach. Poza tym, jako że był uzdolniony technicznie, zrobił pierwsze radio detektorowe w Tłumaczu. Ludzie przychodzili słuchać muzyki.

Moja mama była bardzo skrępowana w ruchach w porównaniu do swojej siostry, która była rozbawioną, podobno bardzo piękną kobietą. Moim zdaniem moja mama była ładniejsza, ale to siostra miała szalone powodzenie, była bardzo zgrabna, smukła, miała piękne nogi w odróżnieniu od mamy i wszyscy jej wmawiali, że jest cudowna.

Data i miejsce nagrania	2008-02-08, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"